

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor naczelny: Edward Rumus, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa.

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefon: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rękopisów nie zwraca się.  
Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofc. II p. Telefon: 337-67, 350-85. P. K. O. Katowice 303.651. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.  
Reprezentacja: Chorzów, Powstańców 21, tel. 411-33. Bielsko: Nad Niprem 2. Tel. 36-57. Lubliniec, Ogrodowa 8. Cieszyn: Stary Targ 4, II p. Tel. 1486. Rybnik, Al. 3 Maja 27, tel. 169.  
Abonament z odnośnieniem do domu lub z przesyłką pocztową miesięcznie 2 zł 50 gr. Przyjmują: Administracja, Reprezentacja, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 linia - 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1,00, w tekście zł 0,80, nekrologi do 100 m/m - zł. 40,00, 100-200 m/m za 1 m/m jednolitego zł 0,60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednolitego zł 0,50. - Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 linia - 65 m/m) zł 0,60. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0,20 (dla poszukujących pracy zł 0,30).

Początek końca dyktatury w Sowietach  
Co mówi Woroszyłow a co Trocki



Woroszyłow.

pozbawia głowy armię. Trocki wyraził się z wielkim uznaniem o zdolnościach i zasługach skazańców i absolutnie nie daje wiary wytoczonym oskarżeniom. Sądzi raczej, że była to sprawa rywalizacji pomiędzy Woroszyłowem a Tuchaczewskim. Trocki jest zdania, że Woroszyłow okazał się w razie wojny nieudolnym dowódcą, ale że jest nadzwyczaj uległy wobec Stalina. Wywody swe Trocki zakończył następującymi słowami: „Gdy biurokracja jako całość jest całkowicie niezależna od ludu, biurokracja wojskowa chce się niezależnie od biurokracji cywilnej. Za tym podłożem ostatniego procesu był konflikt pomiędzy biurem politycznym i Woroszyłowem z jednej strony a kwiatem dowódstwa czerwonej armii z drugiej. Zadaniem strasznego ciosu czerwonej armii, który wstrząsnął nią moralnie aż do podstaw. Interesy obrony kraju zostały poświęcone interesom zachowania władzy przez klikę rządzącą. Po procesie Zinowiewa, Kamieniewa, Radka i Piatakowa, proces Tuchaczewskiego i towarzyszy oznacza początek końca obecnej dyktatury”.



Trocki.

MOSKWA. Agencja Tass donosi, iż komisarz obrony Woroszyłow opublikował rozkaz dzienny, głoszący m. in., że pomiędzy 1 a 4 czerwca odbyło się w obecności członków zarządu posiedzenie rady wojennej przy komisarzacie obrony, na którym wysłuchano raportu Woroszyłowa o wykryciu przez komisarzatek wewnętrznych „szkandaliściej wojskowej kontrewolucyjnej organizacji”. Organizacja ta, działając w ścisłej konspiracji, istniała w celu sabotażu, szpiegowstwa i szkodliwych czynów w czerwonej armii. Rozkaz dzienny wyraża się w następującej treści: „Wobec tego, że w czerwonej armii i towarzyszy, atakując w gwałtownych słowach „faszystę Trockiego”.

Rozkaz kom. Woroszyłowa głosi dalej, że w celu procesu dotyczącego „niezdemaskowanego, niebezpiecznego zdradcy kontrewolucjonistów, szpiega i spiskowców w szeregach czerwonej armii”, łącząc proces ten z poprzedzającymi procesami lewicowych komunistów. Wedle rozkazu spiskowcy wojskowi dążyli do obalenia wszelkimi środkami władzy sowieckiej, restauracji kapitalizmu, przygotowywali zamachy na kierowników partii komunistycznej i rządu sowieckiego i uprawiali złośliwy sabotaż w dziedzinie gospodarczej oraz obrony kraju, usiłowali osłabić czerwoną armię i spowodować jej klęskę w razie wojny, ponadto sprzedawali programowi sowiektów tajemnice wojskowe i cywilne, wszystko, aby przypieścić napaść wroga wewnętrzznego na Sowiety.

Klęka czerwonej armii w wypadku wojny była wedle przewidywań spiskowców ułatwiona obaleniem obecnego reżimu, przy czym spiskowcy liczyli na pomoc wojskowi i politycy sowieckich jednego z państw zagranicznych, zamian na że pomoc byli gotowi rozczłonkować Związek sowiecki.

Rozkaz kończy się zapewnieniami na temat „niezwyrodniałej czerwonej armii” i wzbudzeniem do „zwiększenia bolszewickiej czujności”.

Tysiące karabinów maszynowych nie mogło przeciwstawić się atakowi wojsk powstańczych pod Bilbao

DURANDO. Radiostacja powstańcza komunikuje: Linia obrony Bilbao składa się z trzech rzędów fortyfikacji położonych na małych wzgórzach. Na jednym z tych wzgórz dostrzeżono 8 LINII ROWÓW STRZELECKICH. Fortyfikacje obsadzone są przez tysiące karabinów maszynowych. Dostęp do nich

bronią trzy linie zaskię z drutów kolczastych. Pierwszą linię zdobyto w piątek na przestrzeni 12 km. Druga linia została zdobyta w sobotę i przetrwana w dwóch miejscach. W operacjach ze strony wojsk narodowych bierze udział 48 samolotów bombardujących i wiele samolotów myśliwskich. Na odcinku Huesca odparto trzy uderzenia przeciwnika. Trzy samoloty zostały stracone.

PARYŻ. Havas donosi z Bilbao: Wczoraj o świcie po odparciu przeciwdzierzenia Esków pod Cordilliere de Fica - cztery z półtora batalionów pierwszej brygady, nawarskiej dołonały

Chiny — terenem ekspansji Japonii

TOKIO. Premier książe Konoye oświadczył, że zagadnieniem najwyżej interesującym rząd japoński jest sprawa Chin północnych, gdzie Japonia zasadniczo nie chce używać siły zbrojnej, lecz ograniczyć się do pokojowej ekspansji gospodarczej. Książę Konoye zaprzeczył jako-

by miał zamiar formować nową partię rządową. Jego zdaniem stało się to zbyt techniczne na skutek utworzenia gabinetu koncentracji narodowej. Natomiast rząd pojedynczo i wyborczą.

Pożary nadal pustoszą wsie

KIELCE. Woj. kieleckie pustoszą nadal pożary. Do ostatnich kilku pożarów przybyły nowe, które pociągnęły za sobą nietylko wielkie straty materialne, ale spowodowały także śmierć kilku osób.

Wo wsi Grabowska Wola Lipinki pow. kozienickiego ogień zniszczył 3 domy, 2 stodoły i 2 obory. Podczas pożaru poniósł śmierć 2-letni syn Zaleskiego, śpiący w stodole na siano. Pożar zniszczył dzieci.

Wo wsi Stanisławice pow. kozienickiego ogień zniszczył 29 domy mieszkalne, 24 stodoły, 24 obory z prz. budówkami i narzędziami rolniczymi. W czasie pożaru zginął w płomieniach 10-letni Stanisław Badura, który spał na strychu domu.

POZNĄN. Wskutek długotrwałej suszy wybuchł na terenie lasów pow. inowrocławskiego pożar w okolicy nadlesnictwa Czempiszewa. Mimo energicznej akcji ratunkowej spaliło się około 300 ha lasu. Pożar trwa.

Wo wsi Borszowice pow. jedrzejskiego spłonęło 6 domów mieszkalnych, stodoły i chlewy.

Wo wsi Kamyk ogień strawił 2 domy mieszkalne, 3 stodoły i część inwentarza. W czasie pożaru w domu Dawonka spłonęło 6 miesięczne dziecko, a matka jego Stanisława Gizler doznała ciężkich poparzeń.

BIAŁYSTOK. W ciągu ostatnich dni przeszła przez woj. białostockie dość silna fala pożarów. — W pow. wolkowskim we wsi Kutnice spłonęło 12 domów mieszkalnych, 30 zabudowań gospodarczych. We wsi Chelsty spłonęło 2 domy mieszkalne i 32 budynki gospodarcze. W osadzie Janowice pow. łomżyńskiego spłonęło 3 domy mieszkalne i zabudowania.

MANEWRU OSKRZYDLAJĄCEGO

na pozycję El Gallo na wschód od szosy Margueta-Bilbao. Manewr odbył się przy poparcu 15 samolotów bombardujących, które obrzuciły pociskami stanowiska przeciwnika, podczas gdy samoloty myśliwskie ostrzeliwały z niskiej wysokości pilotantów z karabinów maszynowych. Jednocześnie artyleria zastosowała ruchomą zapórę, oraz ogień izolacyjny na skrzydłach. Po zajęciu najwyższego szczytu masywu Gastalumeni 8 batalionów zajęło nowo zdobyte pozycje dominujące nad szosą Mugueta-Bilbao. Następnie zajęto wielkie wzgórze Santa Maria, skąd można ostrzeliwać ulicę Bilbao z karabinów maszynowych. Powstańcy nie mają obecnie przed sobą żadnej poważniejszej fortyfikacji rządowej, która mogłaby zatrzymać marsz na Bilbao.

300-LECIE CECHU RZEŹNIKÓW W MIKOŁOWIE.

Z Mikołowa donoszą: 13 bm. obchodził Cech Rzeźników i Wedliniarzy 300-lecie swego istnienia. Rano odbyło się nabożeństwo, w którym udział wzięli wszyscy członkowie Cechu. Następnie udano się pochodem pod krzyż Poległych Powstańców, gdzie złożono wieńiec. Następnie o godzinie 14 odbyło się na ratuszu uroczyste gościnie, na którym wręczono dyplomy w uznaniu trzem najbardziej zasłużonym członkom Cechu. Po południu odbył się wspólny obiad.

Stalin pozbawił armię głowy

PARYŻ. Havas donosi z Meksyku: Trocki przedstawił korespondentowi Havasa na temat ostatnich wydarzeń w Sowietach, że dyktator sowiecki po pozbawieniu głowy partii obaczył

PIARNOŚĆ PREZYDENTA TURCJI.

ANKARA. Prezydent republiki tureckiej Kemal Atatürk ofiarował skarbowi państwa wszystkie swoje dobra i posiadłości. Pismo przyznające w tej sprawie odczytane na posiedzeniu parlamentu z gromadzenia narodowego powitano z wielką owacją.

WACŁAW ŚLEDZINSKI

# Przybliżamy się do Wisły, Gdyni i Świata

## Reportaż I ze szlaku wielkich robót inwestycyjnych na Śląsku

Wacław Śledziński odbywa obecnie podróże reportażową po całym Śląsku, zwiedzając wszystkie, prowadzone obecnie roboty inwestycyjne. Jak wiadomo roboty te są w woj. śląskim bardzo znaczące i niewątpliwie reportaż z terenu pracy zainteresują wszystkich czytelników.

### Tarnowskie Góry, w czerwcu.

Idea połączenia kanałem Górnego Śląska z Wisłą, jest logicznym pojmowaniem konieczności stworzenia takiej komunikacji wodnej dla przemyłu. Połączyć Górny Śląsk wodą z Wisłą, która stanowi naturalną arterię z innymi dzielnicami Polski, to znaczy: połączyć ten największy przemysłowy ośrodek z całą Polską. To znaczy: **ZBLIŻYĆ GÓRNY ŚLĄSK DO INNYCH CZĘŚCI POLSKI** i do całego świata.

Wiemy o tym, że kolej jest bardzo droga. Wiemy, że koszty eksportu stanowią w pierwszym rzędzie o wysokich cenach śląskiego węgla, żelaza i innego produktu. Ale, oprócz wszystkiego innego, przesyłać jest uszkodzony, szczególnie w okresach prosperity, ad przydziału podażi towarowych. Na przykład ostatnio czytaliśmy, że na Śląsku zabrakło wagonów towarowych i ładna się nie pomogła, aby labor powiększyć. Węgiel może sobie leżeć spokojnie i czekać na przydział wagonów. Żelazo tak samo.

Plan połączenia wodą Górnego Śląska z Wisłą, jest konsekwentnie realizowany. Regulacja Przemysły i Brynicy — to pierwszy etap tej realizacji. Na roboty wodne urząd wojewódzki zwraca najbardziej uwagę. Idą na nie wielomilionowe kapitały.

Początkowo projektowano wybudowanie kanału wodnego dla żeglugi śródlądowej z Katowic w kierunku północnym, na Częstochowę, Łódź, Bydgoszcz, następnie Wisłą do Gdyni. W ten sposób przemysłowy Śląsk połączony byłby najprostszą drogą z morzem.

Najnowszy jednak projekt, który zdaje się być więcej realny, jest inny. Polega on na wybudowaniu

### KANAŁ SPŁAWNOGÓ, RÓWNOLEGLE DO PRZEMYSŁU.

Kanał ten połączony zostanie najkrótszą drogą z Wisłą. Następnie przez skanalizowanie Wisły, to znaczy przez wybudowanie szeregu jazów, żegluga na Wisłę zostanie usławniona aż do Sandomierza. Później przez regulację Wisły na małą wodę na odcinku od Sandomierza przez Warszawę aż do dawnej granicy prusko-rosyjskiej w dole Wisły, uczynić z niej arterię wodną: Śląsk — Gdynia nadająca się do użytku statków 600—700 tonowych. Od okolic Cichocińska, to znaczy od dawnej granicy, do Gdyni, Wisła jest wyregulowana i przystosowana do żeglugi dla większych statków.

Ten drugi projekt będzie prawdopodobnie realizowany całkowicie. Do niego zresztą dostosowywana jest budowana obecnie zapora na Kozłowej Górze.

### Dzieło rąk inżyniera i robotnika polskiego

Kozłowa Góra, w powiecie tarnogórskim. Leży na granicy województw: śląskiego i kiełkieckiego. Graniczy z powiatem bedzińskim. Dawniej na odcinku Kozłowej Góry szła przez Brynicę granica prusko-niemiecka.

Z Katowic jedziemy samochodem trzy kwadransy. Mijamy Chorzów i Piekary. Mijamy stróż kominów i dymu. W okolicy Kozłowej Góry nie ma ciężkiego przemysłu. Teren równinny z lekkimi wzniesieniami pagórków. Dużo, bardzo dużo lasów; wszystko należy do księcia Donnersmarcka. Po obu stronach dawnego koryta Brynicy piękne łąki. Kilka dużych gospodarstw; jednak tylko kilka. Wiele chałupniczych rolniczych — domek z morgą pola. Trudno z tego wyżyć.

Roboty biorą początek odrazu od szosy w kierunku na Tarnowskie Góry. Wzdłuż ogólnego, wglębionego terenu, budowany jest wał.

### TO JEST WŁAŚNIE ZAPORA.

Ma 1200 metrów długości, wysoka jest na 6 metrów i posiada 1:2,5 m. nachylenia.

Robotnicy rozrzucają się w grupach, na wielu odcinkach zapory. W pobliżu szosy leżą, ułożone równo, wózki z wywrotkami. Jest ich sto. Po bokach nasypu wyłożone są szyny kolejowe. Na wierzchu zapory defilują dwa „pancerniki drogowi”: walce do ubijania kamienia.

Int. Stefan Senik, kierownik budowy, informuje chętnie o znaczeniu zapory dla naszego ogólnego dorobku inwestycyjnego i mówi o technicznym stanie robót.

— Projektowany kanał spławny — mówi — musi mieć pewną gwarancję, że nie będzie mu nigdy groził katastrofa ubytku wody. To może nastąpić, na przykład, wskutek parowania czy przeciekania różnymi nieszczelnościami, czy nawet może zająć wypadek przesączenia wgląd. Dla pokonania ubytku wody potrzebne są więc stałe i pewne rezerwy wody, których nie można byzierać z Brynicy czy Przemysłu podczas niskich stanów. W tym celu, w górnym dorzeczu Brynicy zaprojektowano

**SZEREG ZBIORNIKÓW SZTUCZNYCH**, w których można będzie magazynować wodę w czasie większych stanów i zasilać nią Brynicę i

### Przemysł podczas stanów niskich.

Tutaj, w słowach inż. Senika sprzecyżowane zostało jedne z najkapitałniejszych przedsięwzięć technicznych inżynierów polskich.

— To więc należy rozumieć, panie inżynierze, że zapora na Kozłowej Górze będzie jednym z tych zbiorników.

— Tak, będzie to poza tym zbiornik retencyjny. Retencyjne zbiorniki służą przy katastroficznych stanach wody, zdarzających się u nas bardzo rzadko, jako magazyny dla czasowego pomniejszenia tych mas wód, z tym, że w dalszych okresach czasu, bez szkody dla terenów, leżących niżej zbiornika, będzie można te masy wód spuścić ze zbiornika.

— A na jaką wysokość zapora będzie w planie spiętrzyć wodę?

— 4 do 5 metrów. Powstanie przez to **OLBRETNI KALEW**.

zajmający przeszło 600 hektarów terenu i wytwarzający zbiornik o objętości 16 milionów metrów sześciu, — 600 ha, to jest bardzo dużo. A co będzie z gruntami, które przecięć mają chyba swoich właścicieli?

— Oczywiście, że mają. Grunty te są własnością drobnych rolników, i w przeważającej większości, należą do Donnersmarcka. Ziemia została już całkowicie wykupiona przez skarż śląski.

— Może pan inżynier powie coś o technicznym stronie budowanej zapory?

— Zapora sama budowana jest z materiału miejscowego, z dużą domieszką gliny. Dla uszczelnienia i uniemożliwienia przesączenia się wody pod znacznym ciśnieniem zabito, prawie na całej długości, ściankę szczelną aż do gliny, leżącą w niższych warstwach. Od strony odwodnej zapora ubezpieczona jest jadem ilowym o średniej grubości 60 cm, która umiatając ściankę szczelną w dzień, wznosi się jeszcze pół metra ponad najwyższą projektowaną stan wody w zbiorniku.

— A jakie praktyczne znaczenie ma ta pełna wykończona niedawno tamna wybudowana w środku przegródę?

— Dla regulowania odpływu wody ze zbiornika, wybudowano właśnie tę służącą spustową; zamkniętą sześciu zastawami. Ponieważ korona przegródę, będzie służyła równocześnie jako droga łącząca Kozłową Górę z Wymysłowem, nadano jej, koronie szerokość 8 metrów. Droga ta przekracza służąc mostem żelbetonowym, na którym, jak pan widzi, zamontowane są też wyciągi stawideł. Jeszcze jedna sprawa, to **zabezpieczenie piąknego parku w Świerkłażu od sawła**. W tym celu przeprowadzony będzie po prawej stronie zapory wał ochronny o długości 2,5 km, oraz taki sam wał, krótszy tylko znacznie, w Niezarze.

Zapora na Kozłowej Górze powinna być w tym roku wykończona. Wybudowanie jej jest pierwszym etapem w kierunku przybliżenia Górnego Śląska do innych dzielnic Polski, i do wszystkich państw świata.

W niedzielę, dnia 13 czerwca br. o godz. 6.30 zmarła po długiej i ciężkiej chorobie moja ukochana żona, najukochańsza Matka, Siostra, Teściowa i Babka

**Ernestyna z Goldsteinów Weissenbergowa**

przeżywszy lat 68, o czym zawiadamiam w głębokim smutku pogrążona Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w wtorek, dnia 15 czerwca 1937 r. o godz. 15 z domu żałoby w Mikołowie, ul. Trzeciego Maja 8.

Mikołów, dnia 13 czerwca 1937 r.

**POSTULATY NIŻSZYCH FUNKCJONARIUSZÓW**

WARSZAWA (tel. w.) Zarząd główny Zw. Niższych funkcjonariuszów państwowych złożył w Prezydium Rady Ministrów memoriał w sprawie poprawy bytu. Organizacje niższych funkcjonariuszów zabiegają o przyspieszenie skasowania dodatku specjalnego od uposażenia dla niższych katechów ordynarycznych, które — jak wiadomo — przewidziane jest dopiero za rok.

**ZGON MITCHELLA**

LONDYN. W piątek zmarł znakomity angielski konstruktor wodno-samolotów „Schneider-Wright” — R. J. Mitchell. Zmarły był dyrektorem fabryki samolotów w Wollston. Wodno-samoloty konstrukcji Mitchell'a zdobyły puchar Schneidera w r. 1922, 1927, 1929, 1931.

**VAN ZEELAND W PARYŻU**

PARYŻ. Premier belgijski Van Zeeland wziął udział w przyjęciu, wydanym na jego cześć w pawilonie belgijskim na wystawie międzynarodowej. O godz. 22 premier wraz z szeregami wysokich dygnitarzy francuskich przyglądał się generalnej próbie „gali świetlnej” — wspaniałej iluminacji i widowiska ogni sztucznych.

### ADAM NASIELSKI.

## Argonauta z Chicagn

Jaz czuł dziwny bezwład w stawach i chciało mu się spać. Otrząsnął się jednak i odbył błyskawiczną retrospekcję wydarzeń — uważał to za konieczne. Więc: dziś w południe on, kapitan Kent, przyjechał z New Yorku do Chicagn, w wyniku korespondencji, przeprowadzonej z towarzyszem bankowem La Salle'a, jakimś przed miesiącem jeszcze przesłał listowną ofertę na posadę. Ofertę złożył z powołaniem się na ogłoszenie w New York Herald. Miał jeszcze wycinek w kopercie, wraz z innymi listami. Po przyjeździe dowiedział się od mr. Sedgwicka, dyrektora personalnego, że posada jest już nieaktualna i „bardzo nam przykro”, jak to się mówi. Te wszystkie szczegółły przetrząsnął teraz jak cofnięta taśma na ekranie świadomości Jaza — lecz żaden z nich nie wyjaśnił związku z obecnie otrzymanym biletem od dyrektora. Dlaczego mr. Montague Sedgwick nakazał milczeć przed miss Murray — może dlatego, że była dziennikarką. Niepojęte!

Chyba nie chcieli mu jednak zaproponować objąć tej nędznej posady — ze skrzycha. Więc cóż innego? Zobaczymy!

Przebieżył wąski korytarz wyłożony maktą i bez trudu odnalazł drzwi oznaczone numerem 6. Zapukał i wszedł po usłyszeniu wzwania znajomego głosu. Natych-

miast dojrzał postać mr. Sedgwicka. Pan dyrektor wyglądał jak człowiek mocno zdenerwowany. Jazowi zdawało się, że na widok wchodzącego odetchnął z pewną ulgą. Oczywiście to wrażenie mogło być złudzeniem.

— Good evening, mr. Sedgwick — przywitał się swobodnie, jak przystało na człowieka dobrze wychowanego. Ponieważ jednak nie chciał tracić czasu ze względu na obietnicę, daną miss Murray, na której dotrzymaniu zależało mu ze zrozumiałych powodów — Jaz sięgnął bez ceremonii do kieszeni i wydobyl wizytówkę i kopertę.

— Co to ma oznaczać?!

— Pan nie rozumie. — Dyrektor zapomniał odpowiedzieć na przywitanie. Wskazywałoby to na słuszność wniosku o zdenerwowanie. — Pan jest szybko decydującym się człowiekiem, kapitanie Kent. Czemu on tak znacząco akcentuje tytuł i nazwisko, Jaza. Czyby już tam, w hotelu, coś zaszło i Sedgwick wie już o tej hecy. Cóż innego mogłyby oznaczać słowa o szybkiej decyzji. I co to wreszcie obchodzi mr. Sedgwicka?

— Szybkość mojej decyzji jest moją osobistą sprawą i najwyższej interesować może Department Kryminalny, dyrektorze Sedgwick.

Jaz nie wiedział, o co chodzi dokładnie, ale umyślnie naśladował ton bankiera i tytuł.

Mr. Sedgwick zbladł nienaturalnie, co Jaz zauważył już zupełnie wyraźnie — i nie rozumiał nic.

— Mieszka pan jeszcze u Stevensa, kapitanie?

No, teraz już nie ulega wątpliwości, że awantura się wydała. Widocznie nerwy Cliffa nie wytrzymały. Trudno! Ale pozwolił dlatego kpić z siebie temu obcemu człowiekowi. Chyba, że zdecydował się dać posadę. Może zaimponowała mu brawura. Wątpliwe — wredną gambą swą drogą ten mr. Sedgwick. Jakaś dziwna niewyraźna. Ki diabeł...

— Tak, mieszkam u Stevensa. Czy pan ma coś przeciwko temu.

— Może... — zawahał się bankier. — Może mam coś przeciwko temu. I prosił pan o posadę, kapitanie.

Dziwny zwyczaj akcentowania ostatnich dwóch słów w zdaniu. Mania? Co mi zresztą za różnica. Jaz usiadł na poręczu fotela, dotychczas stali obaj. Szum w głowie kapitana wprawdzie zmniejszył się nieco, lecz nie ustal zupełnie. Jednocześnie ogarnęła go niezrozumiała złość na tego stojącego naprzeciw eleganckiego pana. Jakim prawem wtrącał się w nieswoje sprawy. Jaz miał ochotę wyrzucić go pięścią w zęby, tak po marynarzom. Dlaczego on się tak zagadkowo śmieje. Może — wariat?

Czego się tu zresztą obawiać. Dzięki protekcji miss Thelmy będę może mógł pracować jako kapitan w Trucie Transportowym, zamiast ślezczać nad biurkiem w banku przy sztucznym świetle. Nie warto się więc płaszczyć i udawać.

— Czy włamanie do pańskiej kasy tak pana zdenerwowało, dyrektorze Sedgwick,

że pozwala pan sobie na wtrącanie się do nieswoich rzeczy.

Ujrzał naraz, jak mr. Sedgwick sięgnął do kieszeni, zupełnie takim ruchem, jakby chciał wyjąć rewolwer. Jazowi musiało się jednak przywidzieć, bo bankier uspokoił się nagle i wskazując krzesło, rzekł uprzejmie:

— Proszę usiąść, kapitanie. Porozmawiamy rzeczowo.

Glupia rzecz, to wino. Oszołomilo ono Jaza porządnie po tak długim okresie całkowitej abstynencji alkoholowej, spowodowanej najradykałniejszym ze środków — brakiem pieniędzy. A przecież niewiele jeszcze miesięcy upłynęło od słynnej libacji kapitana Kenta w Conception, gdzie wybudził sześć butelek i potem wspiął się na bezkieszenie gniazdo, aby łowić wiorobylki! Gdyby się podzielił te dobre czasy? I czy wrócić? Przełożył nogi przez poręcz i usiadł normalnie w fotelu — zaś dyrektor naprzeciw niego, na krześle. O czym ten facet chciał się nim gadać? Ani chybił — jeden z nich jest pijany, albo obydwa.

— Możemy pagadać — zgodził się Jaz. — Ale o czym?

— Pan wie o tym dobrze, kapitanie Kent.

— Nie wiem, dyrektorze Sedgwick.

— Ostrożny z pana chłop, kapitanie.

— Czy ma mi pan to za złe? (Dlaczego ostrożny? Nic nie rozumiem!).

— Przeciwnie, ostrożność podoba mi się.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Nr 2

Nast...  
już Bo...  
Do...  
gła, ja...  
— E...  
Wież...  
rozsyła...  
Nast...  
tu traca...  
Opus...  
kla przy...  
— M...  
czyli i b...  
tatuz pi...  
— J...  
wieże...  
— N...  
wciąż!...  
Król...  
czaj pod...  
nej mod...  
praca!...  
A kr...  
— P...  
wieczk...  
wraz w...  
Pocz...  
kiem: ...  
— M...  
Nie...  
czekać w...  
ce i wid...  
skich...  
— T...  
królewna...  
— A...  
— W...  
dziazi...  
siały cza...  
Nast...  
rzeki po...  
— N...  
— N...  
— K...  
— N...  
nie „mac...  
powiedzi...  
— Pe...  
— E...  
— Ty...  
— powie...  
— Ja...  
Przed

Polski

Jest ich...  
z których...  
ze wiadom...  
poltora ty...  
o 250 k...  
z tego glob...  
aję się...  
wskazania...  
Mieszka...  
możemy E...  
zasi pomo...  
ona ojczy...  
będzie bli...  
dzie w Au...  
dzięki j...  
znano najw...  
„prze wd...  
— W r. 1480...  
da Gama, k...  
zrach, p...  
brzylic. J...  
r. 1245 —...  
był, Polak...  
wał aż do...  
podal świat...  
dalekim i ta...  
krytyczny...  
europejs...  
przeszedł i

# Królewskie sierotki

Następca tronu ustawiał wieżę z klocków. Była już bardzo wysoka a mogła być jeszcze wyższa, ale...

Do pokoju wbiegła królowa Józefina. Podskakiwała, jak zwykle ośmioletnia dziewczynka. Wolała: — Bauduin\*, co ci powiem!

Wieża zachwiała się i runęła z hałasem. Klocki rozspłyły się szeroko.

Następca tronu podniósł pięści:

— To przez ciebie. Ja sobie postawiłem, a ty mi tu trącasz.

Opuścił pięści i wybuchnął płaczem. Królowa uklękała przy nim.

— Nie płacz. Wstyd. Taki duży. Pięć lat już skończył i beczy. Królom masz być, tak jak tatuś. Czy tatuś płakał kiedy? Przecie nigdy.

— Ja nie... jestem królem... A ty mi zburzyłaś wieżę.

— Nie płacz! Coś ci powiem. Tatuś i mamusia wracają!

Królewicz nagle przestał płakać. Zerwał się i począł podskakiwać pomiędzy klockami. Skakał na jednej nodze, klaskał w ręce i wolał:

— Mamusia, mamusia, mamusia wraca! Wraca, wraca!

A królowa Józefina opowiadała radośnie:

— Pisał Tatuś, że jeszcze tylko pojedą na ostatnią wycieczkę autem do... do... — ee, zapomniałem dokąd, i zaraz wracają.

Poczęła hopsać na fotelu i wołać razem z braciszkiem:

— Mamusia wraca! Wraca!

...

Nie pozwolono im wyjść na dworzec. Kazano czekać w pałacu. Czekali. Patrzyli przez okno na ulicę i widzieli czarne chorągwie zwisające z wież miejskich.

— To pewno umarł ktoś bardzo ważny — mówiła królowna do następcy tronu.

— A skąd wiesz?

— Wiem! Pamiętasz, jak w zeszłym roku umarł dziadzio Albert? I był pogrzeb? Pamiętasz? Też wisiły czarne chorągwie.

Następca tronu zamyslił się głęboko. W końcu odzyskał poważnie:

— No tak, ale teraz dziadzio nie umarł.

— No nie, ale umarł ktoś inny.

— Kto?

— Nie wiem. Ale napewno umarł. Widziałeś, jakie „mademoiselle“ ma oczy zaplakanne. I nie chce powiedzieć dlaczego.

— Pewno ją brzuszek boli, i wstydzi się.

— Ee, jesteś dziecinny.

— Ty jesteś dziecinna, a ja jestem następcą tronu!

— powiedziała urażony królewicz Bauduin.

— Jadą! — wykrzyknęła królowa.

Przed pałac zajeżdżało auto królewskie.



... pisał tatuś, że jeszcze pojedą na ostatnią wycieczkę autem...

— Chodźmy naprzeciw! Prędko! — wolała królowa i pomagała bratu zejść z krzesła. Biegli naprzeciw, w drzwiach spotkali króla Leopolda III-go.

— Tatuś! — wykrzyknęli oboje.

Król się pochylił, a dzieci chwyciły go za szyję. Uniósł na rękach następcę tronu i mocno przytulił do siebie, nie mówiąc nic.

— Gdzie mamusia? — zawołała królowa — tatuś, co ci się stało?

Król Leopold miał twarz potluczoną, wielki siniąc ciemniał na czole, szczęka lekko spuchnięta... ale to wszystko nic. Oczy miał przyciasne, usta zacisnięte, jakby z wielkiego bólu.

Królownę ogarnął przestępek.

— Tatusiu, co ci jest?

— Gdzie mamusia? — pytał następca tronu.

Król zacisnął silniej usta, i usiadł na fotelu. Wziął dzieci na kolana. Oparł głowę o ich ramionka.

— Przyjechała — wyszeptał ze słochem król.

Królowa też wybuchła płaczem, nie wiedziała dlaczego, ale jeżeli tatuś...

A następca tronu patrzył z przerażeniem i ciekawością. Tatuś płacze. A Józefina mówiła, że król nigdy nie płacze. Może tatuś już nie jest królem?

Królowa szarpała ojca za rękaw:

— Tatusiu, gdzie jest mamusia, gdzie jest...

Król podniósł głowę. Z oczu padały łzy, usta drżały mu silnie, gdy mówił:

— Mamusia u Boga. Odeszła od nas. A jej ciało w kaplicy. Pójdziemy tam.

— No to chodźmy — zawołał następca tronu.

A królowie serce bić przestało. Wydało się jej, że nagle w ten słoneczny dzień słońce zgasio i otacza ją straszna ciemność.

Zrozumiała! Mamusia nie żyje. Już nigdy nie wróci do nich, nie roześmieje się, nie popieści, nie przytuli. Odwołają ją w czarnej trumnie tak, jak dziadzia Alberta, zamurują w krypcie.

I nie będzie mamusi...

A potem królowa dowiedziała się, jak to było. Tatuś z mamusią już mieli wyjeżdżać z tej Szwajcarii, ale przedtem chcieli zrobić ostatnią wycieczkę autem. Droga była śliska po deszczu. Tatuś prowadził auto, mamusia pokazywała mu coś na mapie. Tatuś się przechylił i stracił panowanie nad kierownicą. Auto zjechało z drogi i uderzyło w drzewo. Mamusia wypadła i zabiła się. Tatuś też wypadł, ale tylko zranił się lekko. Podniósł zaraz mamusię, wołał do niej po imieniu: — Astrid, Astrid! — ale ona już nie słyszała...

I znowu przy oknie stał następca tronu z królową. Z zamku wyruszał pochód żałobny. Królowa płakała cicho. Patrzyła przez łzy na trumnę pod czarnym baldachimem. Wiedziała, że tam jest mamusia. Wiedziała ratusa, jak pochylony z rozpacz siedzi za tą trumną.

Tak strasznie chciała być tam na dole i iść razem z tatusiem. Pociężyć go trochę. Nie dać mu tak płakać. Następca tronu chwycił ją za rękę:

— Patr! O widzisz? Jakie konie! I takie mają kity. O! A ci żołnierze! Czerwone mundury! O, generałowie. Widzisz!?

Królowa patrzyła na niego z wyrzutem. To mamusi pogrzeb, a on tylko patrzy na konie i żołnierzy. Czy on mamusi nie kocha? Och! Niedobry chłopiec!

Aż nagle przypomniały jej się słowa mamusi, które mówiła tak niedawno:

— On jeszcze mały, Józefinko, wiele rzeczy nie rozumie. Trzeba myśleć za niego i opiekować się nim.

— On biedak nie rozumie — powtórzyła w myśli królowa, i objęła następcę tronu ramieniem, jak to robiła mamusia.

Trumna królowej belgijskiej Astrid oddalala się coraz bardziej i ginęła powoli z oczu.

Było to dwa lata temu...

Maria ... C. onek.

\*) Czajka Boduen.

## Polscy podróżnicy i odkrywcy

Jest ich liczba niemała. Takich, o których posiadamy dokładniejsze wiadomości, — było prawie półtora tysiąca. Zbadali oni przeszło 250 krajów, wysp i mórz naszego globu ziemskiego, przyczyniając się swoimi pracami do podniesienia dobroku cywilizacji. Mieszkańcy m. Australii z dumą możemy powiedzieć, że rodacy nasi pomogli odkryć im ich obecną ojczyznę. Polak Strzelecki przed blisko stu laty wskazał, gdzie w Australii poszukiwać złota; dzięki jego odkryciom — poznano najwyższą górę w Australii — przez wdzięczność dla Polski nazwaną ją „górami Kołczyński“.

W r. 1480 Poznańczyk Gaspraw da Gama, krążąc po dalekich morzach, przypadkiem odkrywa Brazylię. Jeszcze wcześniej, bo w r. 1245 — Franciszkanin Benedykt, Polak z Krakowa, zawędrował aż do Mongolii i pierwszy podał światu wiadomość o tym wielkim i tajemniczym kraju. Dr. Włocławski Leon, jako pierwszy Europejczyk wzduł i wszszedł i zbadał Nową Ziemię.

— 30 —

Maciek z daleka widział jeszcze czerwony dach gospody Pod Dorszem, widział białe kamienice Gdyni, które przypominały jakieś dziecinne małe zabawki.

Za okrętem leciało stado mew z piskiem i wrzaskiem przeraźliwym, rzuciły się co chwila na fale, porwijąc pływające okruchy chleba i odpadków kuchennych, które z okrętowej kuchni wyrzucono. Za falochronami Robur znów trzykrotnie zawył syrena. Zegnał się teraz z małym holownikiem, który powracał do portu.

— Jesteśmy na pełnym morzu. No synku, dalej do roboty! — zakrzyknął Karlik, gdy na pokładzie ukazał się otyły jegomość w białym fartuchu i białej czapce kuchmistrza.

— Halo! Boy! Za dwie minuty nakryć w messie! — huknął tubalnym głosem.

Maciek aż zadrżał z przerażenia.

— Oj, ty nie bój się, to kuchmistrz Matłowski. Dobra dusza, tylko jak głodny to zły, albo jak zupę przepieprzył. Zresztą morowy chłop. Idź, nakrywać. Już ja tu sam dokonczę — rzekł Karlik.

Maciek poszedł do messy. Nakrywanie nie sprawiło mu żadnej trudności. Robił wszystko tak, jakby od pierwszej chwili tylko tym zajmował się na Roburze.

Kuchmistrz wyjrzał za chwilę. Rzucił okiem na stoły, palcem przejechał po jakimś talerzu, szklanki pod światło uniósł — i lekko się uśmiechnął.

— 27 —

III.

Pierwszy przyjaciel.

Tak. Maciek czuł się szczęśliwy, zostawczy na pokładzie Robura. Podobało mu się to wszystko, takie inne jak w domu. Zamiast szerokiego wygodnego łóżka miał sypiać teraz w marynarskiej koi, przycej wąskiej żelaznej, trochę łóżko polowe przypominającej. Do koi musiał się wspinać po żelaznych schodkach na pięterko, bo kaje dolne zajmowali starsi marynarze.

Szybko oswoił się Maciek z nowym otoczeniem. Chciał słuchać nieznanych sobie nazw i żeglarskich terminów. Dowiedział się na przykład, że wspólna marynarska kajuta sypialna nazywa się kubrykiem, że wszystkie otwory na okręcie zwą się luk, z angielskiego, że jadalnia — to mesa. Słowem uczył się Maciek mnóstwa nowych, nieznanych przed tym wyrazów.

W kubryku rozpakował swe rzeczy. Towaryzujący mu marynarz wskazał mu uniform, w który Maciek miał się przebrać i zostawił chłopca samego.

W pierwszej chwili mały boy był szczerze rozczarowany, widząc czysto wyprane, to prawda, ale wcale niepiękne odzienie, jakie mu przeznaczono. Wyobrażał sobie przecież, gdy będzie na okręcie, to otrzyma nowy granatowy mundur, z wykładanym marynarskim kołnierzem i błyszczącymi złotymi guzikami, a tymczasem co znalazł w szafie?

# Kolonie letnie dla dzieci spełniają doniosłą rolę wychowawczą

Wzorem lat ubiegłych Polskie Związki Zachodni organizują na terenie całej Polski kolonie letnie dla dzieci polskich z Górnego Śląska. Kolonie te utrzymywane są dzięki pomocy miejscowego społeczeństwa, zorganizowanego w Polskim Związku Zachodnim, względnie dzięki specjalnym Komitetom Obywatelskim, które dzieci przebywające na koloniach otaczają troskliwą opieką, oraz starają się dla nich o środki materialne. Akcji kolonijnej Polskiego Związku Zachodniego przychodzi z wydatną pomocą Urząd Wojewódzki Śląski, Wydziały Powiatowe, samorządny gminne oraz społeczeństwo, biorące udział w zbiorce na rzecz Polskiego Związku Zachodniego. Ponadto Ministerstwo Komunikacji przyznaje znaczne ulgi przy przejazdach kolejowych. Dzięki zmobilizowaniu odpowiednich środków materialnych oraz pomocy społeczeństwa, Polskie Związki Zachodni w roku bież. umieściły 5.300 dzieci z Województwa Śląskiego na swych koloniach rozsiadanych na terenie całej Rzeczypospolitej.

Dotychczas uruchomiono kolonie w Rabce w Sromowcach (woj. krakowski), w Mikstacie (woj. poznański), oraz w Loretto (woj. warszawski). Na koloniach tych przebywa obecnie 423 dzieci. W międzyczasie zostaną uruchomione kolonie w następujących miejscow-

scach: Świder, Lisków, Koniaków, Komorowice, Pniewy i Zgierz. Z kolonii letnich korzystają dzieci śląskie rodziców niezamieszkałych a zwłaszcza bezrobotnych.

Kolonie letnie Polskiego Związku Zachodniego spełniają doniosłą rolę wychowawczą pod względem narodowym, umożliwiają nie-

zamownym dzieciom poznanie innych dzielnic Polski oraz spędzenie wakacji w wysoko postawionym i dobrze zorganizowanym środowisku. Dzieci biednej i bezrobotnej ludności śląskiej po pobycie na koloniach w zdrowej okolicy, dobrze odżywczej, wracają na Śląsk w pełni sił, tryskające zdrowiem.

## Dzień szkoły polskiej w pow. rybnickim

Dzień 13 bm. minął w pow. rybnickim pod znakiem wspaniałych uroczystości z okazji „Święta szkoły” zorganizowanego w związku z upływem 15-letniej rocznicy szkoły polskiej na Śląsku. Święto szkoły zorganizowane było w 190 szkołach rozsiadanych już powiecie rybnickim. Kilka szkół urządziło już swoje święta 6 bm. Gmachy szkolne udekorowane były pięknie zielenią i flagami o barwach państwowych. We wszystkich kościołach odbyły się uroczyste nabożeństwa na intencję szkoły polskiej przy udziale młodzieży i nauczycieli. Po nabożeństwie we wszystkich szkołach dokonano otwarcia wystaw eksponatów wykonanych rękoma dzieci. Wystawy te obrazują całokształt 15-letniego dorobku szkoły polskiej.

Wszędzie wystawy te wywoływały żywe zachwycenie wśród społeczeństwa. Dalszy program uroczystości szkolnych wypełniły poranki zorganizowane dla rodziców, na które złożyły się odpowiednie referaty, deklamacje dzieci, występy chórów szkolnych itd. Popołudniową część uroczystości wypełniły festyny szkolne i koncerty. Kola rodzicielskie ugocili dzieci szkolne oraz te dzieci, które mają dopiero pójść do szkoły kołaczem i kawą. Wszędzie uroczystości „Święta Szkoły” wypadły imponująco, dając świadectwo, że współpraca szkoły ze społeczeństwem staje się coraz bardziej. W ciągu bieżącego tygodnia odbędą się we wszystkich szkołach lekcje pokazowe dla rodziców.

Zw. Pogrzebowy i Dobroczynności  
Z. z. Katowice.  
Nasz członek, mistrz krawiecki  
**Sp. Józef Koch**  
zasnął w Bogu, przeżywszy lat 55.  
Cześć Jego pamięci!  
Pogrzeb odbędzie się we wtorek,  
dnia 15 czerwca r.b. rano o godz. 9  
z kostnicy katolickiego cmentarza ul.  
Francuska.  
Zbiórka o godz. 8,45 przy cmentarzu  
katolickim ul. Francuska  
ZARZAD.

## Z działalności kół N. Ch. Z. P.

Sośnica-Dyrdy: Ostatnio odbyło się tutaj walne zebranie kół N. Ch. Z. P. Na przewodniczącego wybrano p. Bartekiego, który przedstawił sprawozdanie członków ust. zarządu, a następnie przeprowadził wybór nowych władz kół, który przedstawił się nast.: Wylutek Marian — prezes, Dziuk Józef — wiceprezes, Barbański Antoni — sekretarz, Macioszek Wilhelm — skarbnik. Ławnikostwo przyjęli: Pietrzyk Piotr — Sośnica Edward. Do komisji rewizyjnej weszli: Mogała Karol, Pniok Franciszek i Kubanek Teodor.

Łigota Woźnica: W tych dniach odbyło się walne zebranie kół N. Ch. Z. P. Na przewodniczącego wybrano p. Bartekiego, który przedstawił sprawozdanie członków ust. zarządu, a następnie przeprowadził wybór nowych władz kół, który przedstawił się nast.: Wylutek Marian — prezes, Dziuk Józef — wiceprezes, Barbański Antoni — sekretarz, Macioszek Wilhelm — skarbnik. Ławnikostwo przyjęli: Pietrzyk Piotr — Sośnica Edward. Do komisji rewizyjnej weszli: Mogała Karol, Pniok Franciszek i Kubanek Teodor.

Harbutowice: Ostatnio odbyło się w tym miejscowości walne zebranie kół N. Ch. Z. P. Na przewodniczącego wybrano p. Bartekiego, który przedstawił sprawozdanie członków ust. zarządu, a następnie przeprowadził wybór nowych władz kół, który przedstawił się nast.: Wylutek Marian — prezes, Dziuk Józef — wiceprezes, Barbański Antoni — sekretarz, Macioszek Wilhelm — skarbnik. Ławnikostwo przyjęli: Pietrzyk Piotr — Sośnica Edward. Do komisji rewizyjnej weszli: Mogała Karol, Pniok Franciszek i Kubanek Teodor.

## WPISY DO GIMNAZJUM KATOLICKIEGO IM. ŚW. JAKA W KATOWICACH.

Wpisy do klas I—IV-let Prywatnego Gimnazjum Katolickiego Męskiego im. Św. Jaka w Katowicach, założonego w roku 1895 przez J. E. Biskupa Śląskiego, przyjmują kancelaria gimnazjum od godz. 11—13 (z wyjątkiem świąt) ul. Piłkowskiej, gmach Kurii Diecezjalnej, telefonski 326-22.

## Co kto woli

- Wolę mieć tysiąc, niż być milionerem!
- Dlaczegoż to?
- Bo milionerzy umierają wszyscy, a z chorób bałwa tylko 6 procent.
- Przy stoliku kawalerskim zapawała okólna wodnica. Argumentacja p. Władysława była rzeczywistą i zbrojąca.
- W takim razie ja chce umrzeć na milion! — wykrzyknęła z zapalem pani Miła i rozpoczęła opowieść, jak to urządził sobie życie, nim dosięgnie ją śmierć, która czyha na milionerów.
- Przy stoliku pewiar był coraz większy. Pan Kazimierz rozsiadł przed zebranymi towarzyszyłem wspaniałe perspektywy, jakie otwierają się przed milionerem.
- Uczelisz swe zapłaty — przerwał nagłe Karol — w setki latowej jest Władysław zrealizował swe marzenia i zachorował na tyfus, nie nam zostało milionerami. A swoją drogą — westchnął — szkoda, że nie można zarazić się „milionem” tak jak tyfusem.
- Wielka szkoda — zgodziła się pani Miła. — Byłaby to jedyna porażka przez wszystkich epidemii.
- Ktośbyś nie chciał zawałać — dorzucił Karol. — Eh — westchnął — nie z tego. Warytko to są mironki! Na pewno ani my, którzy tak bardzo pragniemy być milionerami, ani Władysław, który był się miliona więcej od tyfusu — nie zostaniemy milionerami.
- Dlaczego? — przerwała pani Maria. — Ja nie trażę nadziei, że kiedyś będę jeszcze jeżeli nie milionerką, to w każdym razie osobą bardzo zamożną.
- Chyba z twojej pensji uczelnisz miliona — odciął ironicznie Karol.
- Co to to nie. Tak naiwna nie jestem. Ale mam pewną podługę do przypuszczenia, iż będę bogata.
- Ah, zapewne zamierzasz wyjść za mąż za szustana!
- Dajcie spokój z waszymi ironicznymi dociekami! Zbyt trzeba patrzeć na życie, by liczyć na szustana czy na hararodów. Swój przypuszczenia i nadzieję co do przyszłości opieram na zupełnie realnej podstawie.
- Czy możesz zdradzić nam te tajemnice? — zaprosiła zainteresowana wielce pani Miła.
- Ależ oczywiście. Po prostu kupiłam sobie los do I Lasy 39-cj Loterii Klasowej i radzę wam zrobić to samo. Jestem pewna, że gdy za parę miesięcy znówu spotkamy się przy stoliku kawalerskim, będziemy kłócić w naszym gronie nowego milionera.



Rok rocznicę w pierwszej dekadzie czerwca, wychowankowie znanej angielskiej szkoły w Eton, obchodzą uroczystości, zgodnie z tradycją, urodziny króla angielskiego Jerzego III. W uroczystym tym dniu rodzice odwiedzają swych synów w internacie szkolnym, przy czym młodzież bierze udział w licznych rozrywkach i zabawach. Na zdjęciu naszym uczniowie z Eton w uroczystych cylindrach, które wkładają z okazji wielkich uroczystości.

Parę szarych, drelichowych spodni i takąż kurtkę, polataną porządnie na lokciach. Ubranie było zniszczone i widać służyło już niedługo bojowi. Dziury wszystkie skrupulatnie zatłano, ale czerwonych i czarnych plam farby olejnej i smarów nie zdołał wytrawić żaden ług ani mydło. Maciek jednak szybko się ubrał. Przyglądził płową czuprynę, gdy do kabiny wszedł młody marynarz o twarzy wesołej i szczerzej. Jasne miał, prawie takie jak Maciek, włosy i jasną cerę usianą gęsto piegami.

— Hej, synku, jak się zwiesz? — zagadnął chłopca.

— Maciej Kapusta — poważnie rzekł Maciek.

— A skąd jesteś synku? — pytał dalej przybyły.

— Z Gdyni.

— Oho! to ci morski żywioł, nie dziwota! — mówił piegawaty. — Chodź ze mną, będziemy malować. Wiesz na biało. Widzisz tu puszkę z farbą, a tu pedzel. Bierz ten grubszy — wskazywał Maciekowi wszystkie malarskie przybory, które chłopak wziął posłusznie z półki i szedł za swym przewodnikiem i instruktorem. Ten zaś po drodze ciągle prawił:

— Chwacki widać z ciebie chłopak, pierunał Chwacki! A ja synku aż ze Śląska jestem. A wiesz ty, gdzie to jest? — spytał.

— No, pewnie, na południe od Gdyni! Ja wiem, tam są kopalnie, huty, fabryki. Węgiel na Roburze też na Śląsku.

— Morowo prawisz, synku. Ot, podobasz mi się!

— I pan mnie też.

— No to daj łapę Karliczkowi Szeleście.

Uściski się. I tak został Maciek od pierwszej chwili przyjacielem Karlika. Młody marynarz pokazywał mu, jak trzeba malować wanty i maszty, jak mieszać farby i nakładać na żelazo tam, gdzie glazura została zdrapana, by zabezpieczyć od rdzewienia metalowe części okrętu.

Malowali we dwójkę. Maciek pod komendą Karlika wodził równo pedzłem delikatnie, nie za grubo rozkładając farbę. Wtem zabrzmiała trzykrotnie syrena. Przerażliwy, buczący dźwięk przesył powietrze. Echo niosło go daleko aż po sam szczyt Kamiennej Góry, królującej nad miastem i portem, nad całą Gdynią i okolicą.

Syrena — to znak, że Robur podnosi kotwicę. Mały holownik \*) umocowany na linie u dzioba węglowca wyprowadzał go z portu.

Maciek odłożył pedzel. Oparł się o żelazną balustradę biegnącą wzdłuż pokładu i patrzył na oddalający się kamienne molo wybrzeża. Ogromne budynki portowe, składy betonów, ryżu, śledzi, lodownie i magazyny malały w miarę, jak Robur zbliżał się do falochronów, które odgraniczały basen portowy od pełnego, otwartego morza.

\*) Holownik — statek wyprowadzający i wprowadzający okręt do portu.

W Ameryce Środkowej i Południowej nie ma kraju, w którym nie moglibyśmy się wykazać mniejszą lub większą liczbą polskich badaczy. Znamy ich nazwiska i mroźne kraje Sybiru i Afryki, i Wysp Polinezji — geografowie, zoologowie, duchowni, inżynierowie, pielęgniarki, turyści — odkrywcy i badacze wszelkich specjalności przyznawali się do zniszczenia białych plam na mapie świata — do powiększenia dorobku cywilizacji.

Nazwiska jednych są znane wszystkim i otoczona powszechną czcią — nazwiska drugich ukrył pył niepamięci.

Wszystkim jednak jesteśmy winni wdzięczność głęboką.

## Gdzie najwięcej żyje Polaków

Stany Zjednoczone Ameryki 200.000, Rumunia — 80.000, Łotwa — 75.000 i Argentyna — 70.000, Czechosłowacja 200.000, Litwa 1.500.000, Brazylia 300.000, 1.500.000, Rosja Sowiecka 800.000, Południowej — 4.500.000, Niemcy ponad milion Polaków.

W  
Pon  
1  
cz  
DO  
(—)  
dowo  
Kato  
zowa  
sta ob  
Kato  
wrot do  
Luce  
wie od  
2  
na pod  
Kleci  
podleg  
kolej d  
szkoł  
oraz w  
K  
Kato  
WPISY  
DO  
(—)  
D  
te ory  
wym  
wym  
do D  
159 B  
wyslan  
DZIELI  
P  
(—)  
T  
żeby P  
nie jak  
długo p  
szkła n  
15,20  
do E  
dzieci  
ZAKON  
(—)  
W  
e kurs  
Rozni  
łowick  
jak i p  
strukt  
czym s  
dach, k  
awiecki  
ewodzt  
konkre  
rabnie s  
żerownik  
weta Ję  
sown podzi  
Zarzewi  
DUNSKIE  
(—)  
Co  
Ubrze  
siej" (K  
Zerwnica)  
kultury d  
wansowan  
do 28 s  
se i zgłos  
Kielholm  
Z UROCY  
SKIE.  
(—)  
6 7  
długo 15-  
łoność jak  
czcie okaza  
zrozumi  
takolra k  
poczał poch  
polnie lezbi  
głowach o  
szola w Pa  
prelci wsz  
had delegac  
szkolanu h  
stancja s  
pod bat  
by czym z  
podniun odb  
szmia z udz  
szkolanu h  
szola, który  
z uczni  
szkolanu h  
szola w Pa

# Wiadomości bieżące.

**Poniedziałek 14 czerwca**

Dzisiaj: Bazylego W.  
Jutro: Włta, Modest.  
Wschód słońca: 3:14  
Zachód słońca: 19:58

### DO POZNANIA — ZA 12 ZŁOTYCH.

(—) Na uroczyste zakończenie Międzynarodowego Kongresu Chrystusa 7. Głównie z Katowic do Poznania pojął popularny zorz. mowiany przez Ligę Katolicką. Cena udziału za stała obniżona na 12 — z Poznania wyjeżdża z Katowic w sobotę 26 czerwca o godz. 24:55, powrót do Katowic w środę 30 bm o godz. 6:55. Uczestnicy z miejscowości oddalonych od Katowic o 20—150 km otrzymają na dojazd do Katowic i z powrotem 50 proc. zniżki kolejowej na podstawie biletu kontrolnego do Poznania. Bilety można zamawiać przy złozeniu. Ceny miejsc: zbiorowe 2 — z 12 za objętość w pokojach dwuosobowych 3:50 za objętość. Złozenia przyniama wszystkie Urzędy Parafialne oraz w Katowicach: Liga Katolicka, ul. M. Piłsudskiego 58, PKO 307 698, Diec Instytut Akech Katolickiej, ul. M. Piłsudskiego 20, PKO 305 313.

### WPISY DO PAŃSTW. SZKOŁY OGRODNITWA W POZNANIU.

(—) Dyrekcja Szkoły podaje o admości do przyjmowania zapisów na nowy rok szkolny rozpoczyna się od 15 bm. Złozenia z dołączonymi wymaganymi dokumentami kierować należy do Dyrektora — Poznań, ul. Dąbrowskiego 159. Blizsze dane zawarte są w prospekcie wysłanym na żądanie zainteresowanych.

### DZIECI POLSKIE ZE ŚLASKA POLSKIEGO PRZYJEZDZAJĄ DO POLSKI.

(—) Towarzystwo Pomozy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech organizuje polski jak w latach ubiegłych kolonie letnie dla dzieci polskich z Niemiec. Przyjazd dzieci polskich nastąpi w roku bieżącym 24 bm o godz. 15:20 do Katowic. Do Polski przybędzie 400 dzieci.

### ZAKOŃCZENIE KURSU LAKARSKIEGO.

(—) W ostatnich dniach odbył się w Krakowie kurs lekarski dla instruktorów z terenu Izb Rejonowych: Śląskiej, Krakowskiej, Kieleckiej i Łwowskiej. Tematem kursu było utrzymanie iak i pastwyk. Po trzydniowych wykładach i strukturyzacji odbył ćwiczenia terenowe, przy czym strona praktyczna odbyła się w powiatkach: Krakowskim, nowosadeckim, nowotarskim i żywieckim. a zakończyła się na terenie województwa śląskiego w pow. cieszyńskim. Zakończenie kursu odbyło się w stacji doświadczalnej serowarskiej, w Bazanowicach, gdzie kierownikiem kursu dr. Ralskim, doc. Uniwersytetu Jagiellońskiego i wszystkim wykładowcom podziękował w imieniu Izb Rejonowych dyr. Zarzący.

### DUNSKIE ZAGRANICZNE KURSY WAKACYJNE W KOPENHADZE.

(—) Corocznie urządzane przez „Komitet Kultury i Udredelse af Kendskabet til Danmark i Udlandet” (Komitet Popierania Znajomości Danii i Ziemiec) kursy wakacyjne ięzyka duńskiego i kultury dla cudzoziemców (początkujący i zaawansowani) będą miały miejsce w 1937 r. od 28 sierpnia w Kopenhadze. Blizsze informacje i złozenia udziela „Perlekursus”, Predektorska Kanal 26, Kopenhaga K., Dania.

### UROCZYSTOŚCI 15-LECIA SZKOŁY POLSKIEJ W KATOWICACH-LIGOCIE.

(—) 6, 7 i 8 bm stały pod znakiem uroczystości 15-lecia szkoły polskiej. Cała miejscowa ludność jak wóde wszystkie miejscowe organizacje okazały przez swój gromialny udział pełne zrozumienie, że uroczystości ta nie tylko była szkolna ale raczej narodowa. Uroczystości rozpoczęły pochód dziesiątą obydwoich szkół w gromiej liczbie przeszło 1 300 dzieci które przy muzyce orkiestry kolejowej udali się do kościoła w Panewniku na nabożeństwo. Następnie w sali wspaniałej uczestnicy na boisko szkolne, przed delegacją szkolną ruszyła z wieniec przy podniesieniu hymnu narodowego przed pomnik poświęcony śląsk: Następnie odśpiewał chór szkolny pod batutą p. Kocha różn pieśni regionalne, po czym została otwarta wystawa szkolna. Po zakończeniu odbyła się w Domu Wzajemnym akademia z udziałem dzieci obydwoich szkół. Punktem kulminacyjnym akademii był referat p. Marcelego, który obrazował dorobek szkoły polskiej. W drugim dniu uroczystości odbyły się poza dal wystawa, lekcje pokazowe dla rodziców.

### Z Katowickiego

#### LICEUM PRZYRODNICZE W NOWEJ WSI PRZYJMUJE WPISY.

(K) Wpisy do Liceum przyrodniczego w Nowej Wsi koło Chorzowa przeprowadzona będzie od 15 do 19 bm w Kancelarii Dyrektora, Kancelaria z ukończonym gimnazjum ogólnokształcącym (nowego typu) przedkładać przy wnieieniu podanie, metrykę urodzenia i świadectwo ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego. Ezaminy odbędzie się 21 i 22 bm, dla tych kandydatów którzy nie uzyskali od niego zwolnienia.

# Podniosle uroczystości odbyły się ubległej niedzieli w Mysłowicach

Mysłowice, 14 czerwca. Mysłowice w ub. niedzielę przeżyły rzadką uroczystość. Było nią poświęcenie pomnika na mogile powstańczej na cmentarzu przy ul. Mikołowskiej, przemianowanie ul. Piaskowej na ul. Dr Grażyńskiego, szkoły na Piaskach na szkołę im. Marszałka Piłsudskiego i odsłonięcie biustu Marsz. Piłsudskiego. O godz. 9 odbyła się na pl. Dworcowym zbiórka miejscowych organizacji, a na Piaskach delegacji szkolnych i szkoły nr 4, po czym odmaszerowano do kościoła parafialnego.

## Dzieci głuchonieme zwiedzają Polskę

Od 3 do 13 b. m. gościł u siebie Śląski Zakład dla Głuchoniemych w Lublińcu dziesiątą grupę głuchoniemych z Wejcherowa i na odwrot Wejcherowo gościł w tym czasie dzieci głuchonieme z Lublińca. Stało się tak dzięki trosce kierownictwa obu tych zakładów o należyte wychowanie i wykształcenie tej młodzieży. Jeżeli bowiem zwazymy, że młodzież z racji braku mowy i sluchu jak również rzadszego kontaktu ze społeczeństwem jest do pewnego stopnia „odizolowana” od świata zewnętrznego niż normalnie rozwijające się dziecko będące pod opieką rodziców, to wprowadzenie tak zwanych „klas zamiennych” te braki na uzupelnia, a co więcej wniesie na nowe wartości w dusze tych dzieci. Tego rodzaju wymiana uczniow jest już drugą z kolei, w ub. bowiem roku bawily dzieci głuchoniemych z Lublińca w Warszawie. Dzieci te poznają różne środowiska i okolice kraju. Według projektów przewidziane są w przyszłości wzajemne odwiedziny dzieci naszych z Lublińca z zagranicą.

## Dwie wyprawy złodziejskie w Kobiórze

W nocy na 12 b. m. miały na terenie gminy Kobióra miejsce dwa wypadki usiłowanego włamania. Krótko po północy usiłowali włamać się nieznani sprawcy do probostwa w Kobiórze. Po wyrwaniu deski z okiennic wyjęli szybę z okna kancelarii probostwa, usiłując odemknąć okno. — Ks. proboszcz Fudala, zbudzony szmerami, spłoszył jednak sprawców, strzelając na ostrach z rewolweru.

W jakiś czas po tym zamierzali najprawdopodobniej ci sami sprawcy dokonać włamania do składu towarow kolonialnych Solytki Józefa w Kobiórze i tutaj spotkali się, jednak ze stanowczą odprawą, gdyż właściciel składu przyjął ich strzałami rewolwerowymi. Sprawcy odpowiedzieli strzałami i oddalili się w kierunku lasu do Piasku. Za sprawcami zarządzono pościg.

## Samochód najechał na przechodnia

Przechodnie ulicy Górnej w Kochłowicach byli dnia 11 bm. około godz. 15 świadkami nieszczęśliwego wypadku, któremu uległ 59-letni Jan Piwoń, zamieszkały przy ul. Górnej 73. Piwoń, przechodzący ulicą, został w pewnej chwili trącony samochodem policzkarowym, wskutek czego doznał podwójnego złamania podudzia prawej nogi. Do poważnie okaleczonego Piwoniego wzywano niezwłocznie pogotowie ratunkowe, które przewiozło go do szpitala hutniczego w Wielkich Hajdukach.

Jak wynika z wstępnych dochodzeń policyjnych, winę wypadku ponosi szofer samochodu Ernest Bessler, zamieszkały w Mikołowie przy ulicy Młyńskiej 16, świadkowie nieszczęścia zeznali bowiem, że jechał on za szybko, a przy tym zbyt późno dawał sygnały. Dochodzenie przeprowadza miejscowy posterunek.

## Śmierć dziewczynki w stawie

Katowice, 14 czerwca. Przechodzący dnia 11 b. m. około godz. 16:30 obok stawu cegielni w Kończycach Roman Piecuch zauważył na środku stawu jaskię tonącą dziewczynkę. Nie namyślając się wiele, skoczył do wody i pośpieszył z pomocą znajdującą się w niebezpieczeństwie dziewczynkę. Po dłuższej chwili i z wielkim trudem udało się Piecuchowi wydobyć z wody tonącą, lecz już w stanie nieprzytomnym. Mimo natychmiastowych zabiegów, jak m. in. sztucznego oddychania, nie udało się już odratować dziewczynki i lekarz dr. Wolny, którego wezwano, stwierdził już tylko jej śmierć.

Jak się okazało, tragicznie zmarłą jest 12-letnia Lucia Dylus, zamieszkała w Kończycach przy ulicy Żwirki i Wigury 26. Zwłoki dziewczynki odesłano do domu jej rodziców.

### Z Siemianowic

#### WPISY DO LICEUM PRZYRODNICZEGO.

(S) Dyrekcja Gimnazjum Państwowego w Siemianowicach Śl. podaje do wiadomości rodziców, że przy tutelczym zakładzie zorganizowane będzie w przyszłym roku szkolnym Przyrodnicze Liceum Koedukacyjne. Egzaminy wstępne do Liceum odbędzie się 21 bm, od godz. 5. Opłata za egzamin wynosi 10 zł.

### Z Chorzowa

#### WPISY DO LICEUM.

(—) Państwowe Gimnazjum im św Stanisława Kostki w Chorzowie (ul. Piłtra 1) zawiadamia, że wpisy uczniow na wydział matematyczny i fizyczny Liceum przyjmowane będą do

dnia 19 bm. Kandydaci winni złożyć podanie o przyjęcie wraz z metryką urodzenia i świadectwem ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego. Egzaminy wstępne na wydział matematyczny rozpoczyna się 21 bm, o godz. 8 i obejmować będą: egzamin pisemny z jez. polskiego, egzamin ustny z matematyki i z fizyki lub chemii (do wyboru przez kandydata). Lista zwolnionych od egzaminu ogłoszona będzie 17 i 21 bm w biurze napywających złozenia. Taksa egzaminacyjna dla składających egzamin wynosi 10 zł.

#### KIEDY MOŻNA ZWIEDZIĆ WYSTAWĘ PRAC UCZNIOWSKICH?

(—) Państwowe Gimn. im św Stanisława Kostki w Chorzowie (ul. Piłtra 1) zawiadamia, że wystawa prac uczniowskich zorganizowana z okazji Święta Zakładu” obejmującej: odczyt, rysunek, zajęcie praktyczne, geografii i fizyki; z odczytu otwarta będzie dla Publiczności od 14 do 16 bm, godz. 18—16.

go na uroczyste nabożeństwo, które odprawili ks. proboszcz Matuszek. W czasie nabożeństwa ks. proboszcz dokonał poświęcenia sztandaru szkoły na Piaskach.

Po nabożeństwie, organizacje i zaproszeni goście udali się na cmentarz mikołowski, dokąd o godz. 12 przybył P. Wojewoda dr M. Grażyński w towarzyszywie pp. dowódy dywizji śląskiej płk. Sadowskiego, starosty dr Seidlera i nadkomisarza policji F. Krzyżka. Następnie przybył prezes Zarządu Gł. Zw. Powstańców Śl. Senator Kornke oraz Senator Maciejewski. Przy bramie cmentarnej powitali P. Wojewodę wieburim. miasta mec. Kudera w otoczeniu Rady Miejskiej, poczem mała dziewczynka wręczyła P. Wojewodzie bukiet kwiatow.

Przed pomnikiem na mogile powstańczej, ustawiły się poczty sztandarowe miejscowych organizacji oraz licznie przybyli powstańcy.

Nachodzącego P. Wojewode, orkiestra poprowadziła hymnem narodowym, poczem ks. proboszcz Matuszek wygłosił przemówienie, a następnie dokonał poświęcenia pomnika.

Po poświęceniu P. Wojewoda dokonał odsłonięcia pomnika, w czasie którego odezwały się strzały armatnie, po czym P. Wojewoda wygłosił przemówienie na temat znaczenia powstań śląskich.

Z cmentarza mikołowskiego P. Wojewoda udał się na ul. Piaskową, gdzie po przemówieniu wiceburmistrza mec. Kudery, dokonano przemianowania ul. Piaskowej na ul. dr M. Grażyńskiego, po czym w szkole na Piaskach po przemówieniu kierownika szkoły p. Kruczala, P. Wojewoda dokonał odsłonięcia biustu Marsz. Piłsudskiego, przemianowania szkoły na Piaskach na szkołę im. Marsz. Piłsudskiego i otwarcia wystawy prac szkolnych.

Następnie P. Wojewoda w otoczeniu przedstawicieli władz przyjął na pl. Marsz. Piłsudskiego, defilade miejscowych organizacji, jak: Zw. Powst. Śl., POW, Zw. Strzel., Drużyn Błękitnych, KPW, PPW, i in.

Po defiladzie w sali hotelu „Francuskiego” odbył się obiad żołnierski, a następnie koncert i zawodowy strzelec, a na Piaskach w sali p. Wyżyka po obiedzie, zabawa taneczna.

### PIELGRZYMKI NAUCZYCIELSKA NA JASNA GÓRĘ.

(—) Pociąg pielgrzymkowy wyjeżdża z Katowic 24 bm o godz. 3:56 a do Częstochowy przybędzie 6:30. Leciąż będzie się zatrzymywał na wszystkich stacjach trasy Chorzów — Tarnowskie Góry — Herby. Cena przejazdu z Katowic do Częstochowy i z powrotem wraz z kartą uczestnicząca wynosi 4,20 zł Złozenia przy mnie sekretariat T. C. L. w Chorzowie 1. Sobieskiego 3 dziennie od 8—12 i od 15—19 do 15 bm, włącznie.

### Z Świętochłowickiego

#### NABOŻEŃSTWO ZA DUSZE ŚP. WILHELMIA BLACHY.

(S) W pierwszą rocznicę zgonu śp. Wilhelma Blachy, inspektora Straży Pożarnej „Wspólnicy Interesów” odbędzie się w Hajdukach Wielkich uroczystość żałobna, na program której jest za to: uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele parafialnym w Wielkich Hajdukach, a następnie uczestniczy uroczystości udają się pochodem na cmentarz, gdzie nastąpi odsłonięcie i poświęcenie pomnika na miejscu spoczynku zmarłego.

#### PIELGRZYMKI DO PIEKAR ŚL.

(S) Z parafii św Józefa i OO. Jezuitow w Rudzie Śl. udaje się 20 bm, pielgrzymka do Piekar Śl. Uczestnicy udają się na miejsce w procesji która będzie przechodziła przez Bytom (Niemięc) i zwrócić na to, trzeba się będzie zastosować do rozporządzeń porządkowych. W pielgrzymce mogą brać również udział osoby nie posiadające kart cyrkulacyjnych, Koszta pielgrzymki wynosią dla wszystkich 80 groszy, Złozenia przyniama pp.: Ramok, ul. Strzełow 6, Bytomskich. Pielok ul. Bytomskich i kancelaria probostwa.

#### WYSTAWA MIĘDZYSZKOLNA W RUDZIE.

(S) W dniach 4, 5, 6 i 7 bm otwarta była w Rudzie bardzo pomysłowo urządzona i bogata w eksponaty wyposażona międzyszkolna wystawa 15-letniego dorobku międzyszkolnych polskich szkół. Otwarcia wystawy dokonał inspektor szkolny Dworaczek w towarzyszywie dyrektorów i nauczycieli z wladkami duchownymi i świeckimi na czele. Wystawa wzdłuż ponad 6 000 osób. Cała ogólna publiczność wyraża się z pełnym uznaniem o niestandardowej i tak owocnej pracy polskiego nauczycielstwa tu na szkodliwych rubieżach Rzeczypospolitej.

### Z Pszczyńskiego

#### BUDOWA SZKOŁY W CYNKLIACH.

(P) W najbliższym czasie nastąpi w Cynklicach rozpoczęcie budowy 7-klasowej szkoły powszechnej. Nowy gmach szkolny stanie na skraju miejscowości kości szosy. Prowadzący do budowy.

SOKOLSTWO PRZYGOTUJE SIĘ DO ZŁOTU.

(P) Okręg VII pszczyński Sokolstwa Dzielnicę XI urządził 19 i 20 bm w Tychach zlot okręgowy...

WYPADKI WŚCIEKLIWY.

(P) W ostatnich dniach stwierdzono wypadki wścikliwizy w miejscowościach Bzdz Dolne i Zawisze...

ORNONTOWICE CHCA NALEŻEĆ DO POWIATU RYBNICKIEGO.

(P) Gmina Ornontowice, położona na samej granicy powiatu pszczyńskiego tworzy swoim obszarem cypel...

Z Rybnickiego

SKOŁA MALARSKA I RZĘBIARSKA W RYBNIKU.

(R) Znany artysta malarz i rzeźbiarz prof. Komarzewski z Istebnej założył w Rybniku szkołę malarską i rzeźbiarską...

Z DZIAŁALNOŚCI P. C. K. W RYBNIKU.

(R) W związku z tygodniem P. C. K., który zakończył się przed kilku dniami, podajemy kilka danych o działalności P. C. K. na terenie Rybnika...

ZASADZENIE RENEGATA.

(R) Sad Okr. w Rybniku rozpatrywał sprawę rolnika Stanisława Syrka z Łańcuch...

Z Tarnogórskiego

WYSTAWA PRAC DZIECI W RADZINKOWIE.

(T) W Radzinkowie otwarta została z okazji 16-lecia istnienia szkoły polskiej na Śląsku Wystawa prac szkolnych...

Z WALNEGO ZEBRANIA N. Ch. Z. P.

(T) Onegdaj odbyło się w Souchach walne zebranie miejscowego koła N. Ch. Z. P. Zgłosił p. prezes Zawilek Józef...

Izba Rolnicza rozdziela pożyczki łakarskie

X. towisz, 14 czerwca. Śląska Izba Rolnicza otrzymała w bieżącym roku z kredytów Min. Rolnictwa i Reform Rolnych sumę 50.000 zł na udzielenie pożyczek łakarskich rolnikom...

Subwencja na budowę dróg gminnych w powiecie pszczyńskim

Ostatnio przyznał Urząd Wojewódzki Śląski dla szeregu gmin powiatu subwencję na budowę dróg gminnych. Wysokość subwencji wynosi 53.000 zł...

Z obrad Rady miejskiej Tarnowskich Gór

10 bm. odbyło się posiedzenie tarnogórskiej Rady Miejskiej pod przewodnictwem p. dyr. Rowińskiego. Po wprowadzeniu w urząd nowego radnego p. Schmidle (frakcja niemiecka) uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję...

Z Lublneckiego

WPISY DO Liceum Humanistycznego w Lublińcu.

(L) Wpis do liceum humanistycznego w Lublińcu, które ma powstać przy gimnazjum im. A. Mickiewicza, trwała od 19 bm...

Z Blejskiego

Nabywając tylko krajowy towar u polskiego kupca i rzemieślnika, przyczyniasz się do wzmocnienia polskiego stanu posiadania i ugruntuowania potęgi gospodarczej Polski.

Z ŻYCIA N. CH. Z. P. W BYSTRZY.

(H) W tych dniach odbyło się miejscowe Koło N. Ch. Z. P. wainie zebranie pod przewodnictwem prezesa powiatowego p. insp. Matusiaka...

Mównica publiczna

W sprawie projektu ustawy o mieszkaniach nauczycieli na Śląsku

W najbliższym czasie Sejm Śląski ma wprowadzić uchwałę, przysługującą dodatkę śląskim nauczycielom tym nauczycielom, których dotychczas wyrownawcy nie przekracza 20 proc. uposażenia zasadniczego...



RADIO KATOWICE

Poniedziałek 14 czerwca. KATOWICE. Godz. 6:00 Audycja poranna. 7:15 Dziennik poranny. 7:15 Audycja dla poborowych...

Wtorek 15 czerwca.

KATOWICE. Godz. 6:00 Audycja poranna. 7:15 Dziennik poranny. 7:15 Audycja dla poborowych. 8:15 Dziennik południowy. 12:15 Wiadomości bieżące...

Reperytuar teatrowy i kin

KINOTEATR W KATOWICACH

od dnia 11 czerwca 1937 r. CAPITOL: "Bez świadków". Pieloczarzki kazańskie. CASINO: "Sonata Kreutzerowska". CASOLEWUM: "Lewca przesyła".

# Ruch — Polonia Karwina 2:1 (2:0)

Na stadionie Ruchu w Wielkich Hajdukach rozegrany został ubiegłej niedzieli propagandowy mecz piłkarski Ruch — Polonia Karwina. Na mecz, z którego dochód w całości przeznaczony został na rzecz Pomocy Polakom Zagranicą, przybyło około 2500 widzów. Atrakcyjność osłabił w pewnym stopniu fakt, że wiadomym było, iż drużyna mistrza Polski wystąpi bez najlepszych swych graczy t. zn. Willimowskiego, Wodarczyka i Gemzy. Gemza zjawił się zresztą na boisku w drugiej połowie meczu.

Spotkanie to rozegrane w dobrym tempie było ciekawe. Polonia karwińska jest zespołem o dość wielkich umiejętnościach technicznych i może być groźna dla każdego przeciwnika. Spotkanie w rezultacie

zakończyło się nieznacznym zwycięstwem Ruchu w stosunku 2:1 (1:0). Bramki dla Ruchu strzelił rezerwowi Skóra i Fica. Honorową bramkę dla Polonii strzelił najlepszy napastnik Stonawski.

## Zjazdy gwiazdziste do Gdyni na „Tydzień Morza”

Prowadzone są przez Główny Komitet „Tydzień Morza” z Automobiklubem, Polskim Związkiem Motocyklowym, Polskim Związkiem Kolarzów i Polskim Związkiem Jeździeckim pertraktuje w sprawie zorganizowania na dzień 29 czerwca zjazdów gwiazdzistych do Gdyni. Przebieg

przenawodzonych dotychczas rozmów wskazuje, że zjazdy takie będą zorganizowane. Organizatorzy przewidują specjalne plakaty dla uczestników i nagrody dla poszczególnych klubów.

## Poświęcenie sztandaru i harcówki

W niedzielę przed południem odbyło się w Katowicach uroczyste poświęcenie sztandaru i harcówki II drużyny harcerzy im. Tadeusza Kościuszki przy państwowym Gimnazjum Męskim w Katowicach połączone z obchodem 15-lecia założenia tej drużyny. O godz. 9 rano odbyło się w kościele garnizonowym w Katowicach uroczyste nabożeństwo, w czasie którego kapłan miejscowego łufca harcerzy ks. dr Rosiński dokonał poświęcenia sztandaru.  
Po nabożeństwie odbyła się na udekorowanym zjeździe dzielnicy gimnazjum uroczystość wręczenia sztandaru drużynie oraz poświęcenia harcówki. W uroczystości tej wzięli udział P. Woiwoda śląski dr Grażyński, kurator dr Kunzowski, przedstawiciele władz samorządowych i administracyjnych oraz liczne zebrania nauczycielska. Wstępnie woiwoda dr Grażyński, jako przewodniczący Z. H. P. odebrał raport od komendanta łufca po czym orkiestra odegrała hymn narodowy. Następnie ks. Rosiński wygłosił przemówienie i dokonał poświęcenia harcówki II drużyny harcerzy im. Tadeusza Kościuszki. Po okolicznościowym przemówieniu przewodniczącego Kola Przyjaciół Harcerzy nac. Chomrańskiego zakończonym orkiestram na cześć Pana Prezydenta R. P. i Marszałka Rydza Śmigłego, przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego Wojewoda dr Grażyński wręcając sztandar II drużynie, złożył jej życzenia. Na zakończenie przemawiał dr gimnazjum dr Frańcisz.

## EKS. — AZS. Warszawa 5:2

Warszawa. Mecz waterpolowy pomiędzy mistrzowską drużyną Polski katowickim EKS-em a boleczną Legią zakończył się wysokim zwycięstwem pływaków śląskich w stosunku 5:2 (2:1). Bramki strzelił Karliczek, Jankowski, Hlebon. Dla Legii bramki strzelił Gunkowski i Makowski.

## Hakoah Bielsko — Legia Warszawa 2:1 (1:0).

Bielsko. W dniu wczorajszym został rozegrany w Bielsku mecz piłki wodnej o mistrzostwo Polski pomiędzy warszawską Legią a miejscowym Hakoahem. Mecz zakończył się w nieciekawym przebiegu zwycięstwem Hakoahu 2:1 (1:0).  
Mecz ten zdecydował o spadku Legii z listy waterpolowej.

## W. L. T. K. — A. Z. S. Kraków 6:1

Kraków. W Krakowie rozegrany został mecz wodny o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy warszawskim W. L. T. K. a krakowskim A. Z. S.-em. Wygrali tenisisci warszawscy. Jedyny punkt dla AZS-u zdobył Gorain, dla Warmińskiego 6:2, 6:4.

# G. K. T. Lwów — K. K. T. Katowice 4:3 o drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie

W niedzielę rano w dalszym ciągu turnieju o drużynowe mistrzostwo Polski między L. K. T. (Lwów) a K. K. T. (Katowice) przy ul. Bankowej dokonano spotkanie między Niestroj (Kat.) a Koleczem I, które przy stanie 3:6, 8:6, 3:1, przerwa w sobotę z powodu ulewnego deszczu. Gra nie trwała długo. Kolecza stać było

tyłek na zdobycie I gema, reszta „wycykał” niebyskottliwie grający Niestroj 3:6, 8:6, 6:2, K. K. T. prowadzi 1:0.

Tu sprostować trzeba błędne informacje i K. C. i stwierdzić, że prawdą jest, że grał jak junior.

Jako drugie odbyło się spotkanie Hebda z

Pfablem. Katowiczanie przystąpił z węgą de gry. Nie mając nic do stracenia poszedł na „calego”. To też gra była bardzo zajmująca i zmusza mistrza Polski do respektowania przeciwnika.

Pierwsza gema wygrywa Hebda, ale ładnie grający Pfahl za chwilę prowadzi już 3:1. Hebda zbiera się i wygrywa 5 następnymi gemami (2 na sucho) 6:3. Pfahl zdołał nawisnąć walkę dopiero w gemie ostatniej. W drugim secie Hebda prowadzi 1:0, 2:1, 3:1 (2 gemy suche) ale nie wychodzi mu najłatwiejsze wykonanie, Pfahl podcina na 3:3. Hebda znowu wygrywa 2 suche gemy (5:3), ale zanim zdobył trzeciego, Pfahl podcina na 5:4. Spotkanie wygrywa Hebda 6:3, 6:4. Siedem gemów oddanych Pfahlowi, to jak na mistrza Polski trochę za dużo.

Ze względu na opóźnienie w programie, zaczęło następne grę mieszana Bystrzanowska-Hebda — Stephanówna-Pfahl, co przy umiarkowaniu panów wypływało na obniżenie jej poziomu. Z miejsca obejmując prowadzenie gospodarze i wygrywał seta 6:4. Bystrzanowska gra słabo, Hebda kilkunastu raz po raz. Set drugi toczy się przy taktym deszczu. Prowadzą 2woniąc 1:0, to znów gospodarze 2:1 i 3:2. Para łwowska rozgrywa się widocznie, zwłaszcza Bystrzanowska, wygrywa pod rząd 4 gemy i seta 6:3. Set trzeci to formalność, Stephanówna wodzi i Pfahl jest himeryczny (bo mu kaszno grać w czasie deszczu). Para Bystrzanowska Hebda w ciągu 14 minut kończy seta 6:2 i mecz 4:0, 6:3, 6:2. Lwów prowadzi 2:1.

Jako trzecie odbyło się spotkanie pań: Rudowska — Bystrzanowska. Wprowadzie wyniki był z góry przesądzony, to jednak Bystrzanowska potrafiła nawisnąć grę równorzędną, będąc cały czas w ataku. Bakhand jej jest wprawdzie słaby i nierówny, ale forbanden napuła Rudowskiej dużo krwi. Brak jej było prostych wykończeń przy piłkach, które się o to prosiły. Brał treningu (2 lata przerwy) okazał się jeszcze wyraźniej w secie drugim, kiedy to smęcona Bystrzanowska przy stanie 1:4 zrzęgnowała z walki. Rudowska wygrywa 6:2, 6:1, choć dobre 3 gemy mijały się lwowiacem. Stan meczu 2:2.

Popołudniu odbyła się dalsza gra pojedyncza. Hebda wspokaniu z Niestrojem nie wydziła się zbytnio, oszczędzając siły na grę podwójną. Niestroj nie pokazał nic nowego poza dobrą jak na niego regularnością. Hebda grał znacznie niżej normalnej formy, co zresztą wystarczyło aby wygrać z Niestrojem 6:3, 6:3. Walka pomiędzy Pfahlem i Koleczem I była niezwykle dramatyczna. — Kolecz był kilka razy o krok od zwycięstwa, lecz psuł meczolę i w rezultacie przegrał 8:7, 7:5, 7:9. Jako ostatni punkt meczu rozegrano spotkanie w grze podwójnej panów. Zwyciężyła bez zbytniego trudu para łwowska Hebda-Stenzel z parą Pfahl-Gresziok 4:6, 6:3, 6:1.

Mecz wygrał drużynowe zespół L. K. T. w stosunku 4:3.



Dwa fragmenty kolarskiego wyścigu dookoła Niemce.

## Starzyński i Kapiak zwyciężają wyścig kolarski o mistrzostwo Polski

Na trasie Kutowice — Bielsko — Katowice rozegrany został wczoraj wyścig kolarski o mistrzostwo Polski. Wyścig ten obustala bardzo licznie Warszawa i zawodnicy stoleczni wykazali jeszcze raz ogromną przewagę nad kolarzami prowincjonalnymi. Należycy tego dowodem jest fakt, że wszystkie czelowe miejsca tak w klasie A i w klasie B obsadzili kolarze stoleczni. Czas zwycięzcy w klasie B 3:19,12 na dystansie 125 km uważać należy za doskonały.

Wyniki techniczne były następujące: Klasa A. 1) Starzyński (Fort Bema) 3:21,50 przed Wasiliewskim, Napierala (Warszawa), Wandorem (Kraków) Michałakiem. W klasie B zwycięzca Kapiak uzyskał na tym dystansie jeszcze lepszy wynik, bo 3:19,12 przed Urbankiem, Kapiakiem M., Kolodziejczykiem i Jaskólką. Kolarze śląscy, którzy startowali poza konkursem, nie odegrali w biegu żadnej roli.

# Lekkoatletyczni mistrzowie Śląska klasy „B”

W Choszowie odbyły się lekkoatletyczne mistrzostwa Śląska klasy B przy licznych udziałach zawodników. Najlepiej obsadzili zawody kolarstwa Pogon, której lekkoatleci zajęli szereg podywowych miejsc. Doskonale spisując się również w niedzielę w Sobocie z Krywałdem. Wyniki techniczne mistrzostw są następujące:  
100 m: 1) Mendera Pogon 10,5, 2) Śliwa Stadion, 3) Grzebiela Pogon.  
200 m: 1) Mendera Pogon 24,4, 2) Porazka Stadion 24,6, 3) Śliwa Stadion.  
400 m: 1) Porazka Stadion 52,4, 2) Kąkol Stadion 54,5, 3) Cieplik Pogon.

800 m: 1) Miozga K. P. W. Kat. 2:03,2, 2) Hora Sokół Krywałd 2:04,3, 3) Kramiec Sokół Krywałd.  
1500 m: 1) Sokółik Pogon 4:10,2, 2) Wilim Pogon 4:14,9, 3. Omasta W. K. S. Bwelsko. 5 km.: 1) Kolenda Sokół Krywałd 16,08, 2) Kulaj Pogon, 3) Zywczuk W. K. S. Bielsko.  
10 km.: 1) Nowak Stadion 36,23, 2) Zymik K. P. W. Kat., 3) Stein Pogon.  
Skok w wwyż: 1) Zuber Sokół Krywałd 1,62, 2) Gabrys Stadion 1,57, 3) Grzebiela Pogon.  
Skok w dal: 1) Rakocz Stadion 6,19, 2) Grzebiela Pogon 6,03, 3) Oleś K. P. W.

trójakok: 1) Zuber Sok. Krywałd 11,33, 2) Chowaniec 10,57, 3) Stych K. P. W. 12,55.  
tyczka: 1) Tehrza Z. S. Katowice 3,20, 2) Dominiak K. P. W. 3,10, 3) Chytry Sokół rzut dyskiem: 1) Stalmach K. P. W. 35,84, 2) Wyrobik Sokół Krywałd 34,45, 3) Matusiewicz K. P. W.  
rzut kulą: 1) Matusiewicz 12,18, 2) Wyrobik 12,17, 3) Balon Sokół Krywałd.  
rzut oszczepem: 1) Szepiel Sokół Chorzów 47,45, 2) Wyrobek 46,05, 3) Gabriel Pogon.  
rzut młotem: 1) Jegliorz Sokół Krywałd 28,70, 2) Szepiel 27,73, 3) Jegliorz K. P. W.

### Humor.

POTEGA WIEDZY.  
Meyer został przejechany przez auto.  
— Czy masz mój sję? — wrzaca się pani Meyer do lekarza.  
— Nie! — pada odpowiedź.  
Meyer podnosi się na posłanul.  
— Nie przeczasz się! — woła pani Meyer — pan doktor wie lepiej od ciebie!

AMERYKAŃSKA GROTESKA.  
— Mecenasie, obce się rozwieść z moją żoną! Nie to będzie korzystowało?  
— Sto dolarów!  
— Dajęmuje, to za drogo. Mam już tegoż żona jest gotowa odstąpić ją za cenę 60 dolarów!

